BIULETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI \ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH/ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 8 | Sierpień — 1928 r. | Rok. III

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

Związki zawodowe jako ośrodki tężyzny moralnej.

W dyskusji, jaka się toczy na temat scalenia ruchu zawodowego, obecni przywódcy tego ruchu zostali oskarżeni o wygórowaną ambicję, dumę i zbytnią zarozumiałość. Powyższe cechy przywódców ruchu zawodowego mają stać, rzekomo, na przeszkodzie do zupełnej konsolidacji (?!!!)

Czy jest w tem odrobina prawdy? Na tego rodzaju przyczyny mogą wskazywać tylko ci, którzy w ruchu zawodowym zupełnie się nie orjentują, którzy nie rozumieją tej kardynalnej rzeczy. że rozwój ruchu zawodowego podlega prawom ewolucji, a nie odbywa się na rozkaz, chociażby przywódców. Prezesi kierują pracą wewnętrzną w związkach zawodowych, ale nie są wielkorządcami i autokratami, na rozkaz których formy organizacyjne ruchu zmieniają się z dnia na dzień. Tyle co do istoty zagadnienia. A teraz pragnęlibyśmy zastanowić się poważnie nad samemi zarzutami i znaleźć odpowiedź na pytanie, czy, rzeczywiście, ambicja i duma są ujemnemi cechami działacza związkowego? Należy przyznać, że, istotnie, działacze związkowi są to przeważnie jednostki o specyficznych cechach charakteru. Członkowie władz w organizacjach zawodowych, delegaci i czynni członkowie związków, niewątpliwie, posiadają w wysokim stopniu rozwinięte poczucie dumy i ambicji, co idzie w parze z poczuciem honoru i godności pracowniczej. Jednakże duma i ambicja, cechująca tych ludzi, ma swoje głębokie uzasadnienie. Gdyby przywódcy cech tych nie posiadali, nie byliby przywódcami. Bez dumnych i ambitnych jednostek nie byłoby reprezentantów idei, a tem samem nie byłoby sprawy pracowniczej i ruchu zawodowego. Bez dumnych i ambitnych jednostek i bez twardych charakterów nie byłoby walki, a wszak cała nasza działalność związkowa to walka, walka o sprawiedliwość społeczną, o poszanowanie godności pracownika i o prawo do życia.

Powyższe cechy charakteru są znienawidzone przez pracodawców, którzy pragnęliby widzieć swoich pracowników zawsze, w postaci pokornych, uległych, o giętkim karku, niewolników.

Pracownik, który nie ugina karku i potrafi czoło wysoko nosić, jest zawsze traktowany jako zarzewie buntu i nie jest mile widziany w zakładzie pracy. Takiego pracownika pracodawcy, przy byle okazji, pozbywają się. Natomiast jednostki te są doskonałym elementem organizacyjnym i stanowią elitę w ruchu zawodowym. Na tego rodzaju pracownikach można zawsze polegać. Ci sprawy nie zdradzą i na każdej powierzonej sobie placówce

wytrwają do końca. Zwłaszcza, daje się to zauważyć podczas acji zarobkowych Jednostki dumne i ambitne wałczą wytrwale do końca, charaktery słabe, bez ambicji i godności załamują się i kapitulują. Ażeby nie ulec w twardej walce z przeciwnikiem, trzeba być mocnym moralnie, tembardziej, że pracodawcy potrafią znaleźć miljon różnych sposobów łamania charakterów drogą zjednywania, a nawet przekupywania swych pracowników i tylko ci pracownicy którzy, potrafią stawiać wyżej sprawę ogólną ponad sprawę osobistą, zdolni są prziciwstawić się tym pokusom

Im więcej w danym środowisku jest jednostek dumnych, a mniej pokornych i uległych, tem dane środowisko pod względem, organizacyjnym, przedstawia większą wartość. **Duma i ambicja nie mogą być poczytywane za ujemne, przeciwnie, są to dodatnie cechy charakteru.**

Jedno tylko zastrzeżenie. Duma i ambicja musi znajdować swoje uzasadnienie w ofiarnej pracy dla dobra sprawy ogólnej. Każdy członek społeczeństwa ma prawo być dumnym ze spełnionych obowiązków społecznych, zwłaszcza wówczas, gdy olbrzymia większość społeczeństwa do spełniania swych obowiązków wcale się nie poczuwa.

Duma i ambicja, jako cechy przywódców ruchu zawodowego rażą, może, ze względu na ogólną niewolniczą atmosferę, jaka, niestety, panuje w środowiskach pracowniczych. Zawiele mamy wokół siebie pracowników zbyt uległych i pokornych, niejednokrotnie, zatracających na drodze bezgranicznej uległości godność pracowniczą, t. zw. urodzonych niewolników. Jednostki czołowe w ruchu zawodowym dlatego, właśnie, wysuwają się na czoło, że mają dumę i ambicję i że nie mogą znieść ciężkiej atmosfery niewoli, aka panuje w warsztatach pracy. Atmosfera ta spacza duszę, gdyż wymaga płaszczenia sie i upodlenia a w wyniku doprowadza do zatraty godności własnej pracownika.

Im jest więcej w organizacjach zawodowych duchowych niewolników, tem praca jest trudniejsza, gdyż wiele energji twórczej zużywa się na łamanie oporu biernych. O ileż praca związkowa będzie ułatwiona, gdy obywatele państwa poczują się wolnymi, nie tylko na papierze, ale we własnej duszy. Gdy opór wewnętrzny w organizacjach zostanie złamany, dzięki przetworzeniu dusz pracowniczych, całą naszą energję twórczą skierujemy, wówczas, już tylko do złamania oporu zewnętrznego.

Żyjemy w czasach przełomowych. Musi nastąpić odrodzenie moralne pracownika polskiego. Poszanowanie godności pracowniczej zależy, przedewszystkiem, od samych pracowników. Gdy pracownicy odrodzą się i poczują się wewnętrznie wolnymi, już przez to samo nakażą pracodawcom szacunek dla siebie i dla swojej pracy.

Związki zawodowe, przez stałe dążenie do przetworzenia wartości wewnętrznej swoich członków stają się ośrodkami siły moralnej społeczeństwa.

Tak jak wartość bojowa armji, zależną jest od siły moralnej każdego żołnierza, tak samo siła, spoistość i wartość rozwojowa danego społeczeństwa jest zależna od wartości moralnej jednostek.

Związki zawodowe—to nie tylko ośrodki walki o egzystencję i nie tylko tereny pracy kulturalno - oświatowej i gospodarczej. Organizacja zawodowa — to szkoła pracy obywatelskiej i kuźnia charakterów.

Winniśmy budzić wśród związkowców poczucie szlachetnej dumy i godności pracowniczej, w tem przeświadczeniu, że są to cechy charakteryzujące dobrego związkowca, natomiast, zadaniem naszem jest przeciwstawiać się uległości, bierności i nieuzasadnionej pokorze, jako cechom charakteryzującym niewolnicze charaktery.

Do pracy i walki związkowej potrzebne są nam jednostki o twardych charakterach, a nie natury bierne i bezwłasnowolne.

Sławomir Dabulewicz.

Destrukcyjna działalność.

Już kol. Niezależny scharakteryzował należycie t. zw. list otwarty Zw. Sosnowieckiego do Zw. Cukrowników. Nie będę więc listem tym się zajmował. Ze względu na to jednak, iż Zw. Prac. Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu w numerze czerwcowym swego „Związkowca Polskiego" w dorocznem sprawozdaniu omawia stosunek do Centralnej Organizacji uważam za stosowne na marginesie tego sprawozdania parę słów napisać.

Związek Prac. Handlowych i Przemysłowych w Sosnowcu wystąpił z C. O. albowiem nie podobał mu się skład obecnego Prezydjum C. O. Jestto jedyna prawda, która się znajduje w rozdziale „Taktyka i stosunek do innych organizacyj". Wprawdzie Zarząd tę animozję swoją do obecnych przywódców C. O. tłomaczy rzekomo ich centralistycznymi apetytami, ale skoro ten centralizm w niczem się nie ujawnił, to przecież nie powinien spowodować takiego wystąpienia Sosnowca.

Sosnowiec więc wystąpił, gdyż nie podobał mu się skład prezydjum C. O. To jest jasne. To co później na ten temat Sosnowiec powiedział to już dodatki dla umotywowania wystąpienia, ad hoc spreparowane już po wystąpieniu.

Związek Sosnowiecki zapomniał, oczywiście, powiedzieć, iż prezydjum zostało wybrane olbrzymią większością głosów z pośród członków Rady i było wyrazem porozumienia szeregu Związków, wchodzących w skład C. O. Związek So-

snowiecki nie brał udziału w tem porozumieniu, a to z powodu braku talentu pojednawczego u delegata Sosnowca.

Związek Sosnowiecki insynuuje, iż utrącenie na ostatnim Kongresie wniosku Związku, zmierzającego do nadania C. O. charakteru neutralnego spowodowało sytuację, do której Związek zmuszony był ustosunkować się przez ustąpienie Z. C. O.

Wniosek ten ze względów formalnych nie był na zjeździe głosowany. Ale ten wniosek nie należał do wniosków, które mogły być na Zjeździe głosowane. Wniosek ten bowiem nie zmierzał, jak to Sosnowiec pisze, do powiększenia składu C. O. przez wprowadzenia do niej szeregu potężnych organizacyj pracowników umysłowych, ale zmierzał do jej rozbicia, albowiem miał na celu zmianę statutu w najważniejszych założeniach ideologicznych centrali. Te założenia ideologiczne stanowią podstawę połączenia się przed paru laty szeregu Związków wraz ze Związkiem Sosnowieckim i dążenia do ich zmiany przez jednego z Kontrahentów połączenia musiały wywrzeć jaknajgorsze wrażenia — wrażenia chęci rozbicia przez Związek Sonowiecki Centralnej Organizacji.

Sprawozdanie dodaje jeszcze: „nadto został odrzucony wniosek, wysuwany przez Związek i forsowany przez delegatów Związku na ostatnim Kongresie w sprawie wystąpienia C. O. do Rządu w kierunku włączenia ubezpieczenia chorobowego do ogólnej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych“.

W imię prawdy, wyjaśnić należy, iż podobnego wniosku Związek Sosnowiecki na Kongresie C. O. nie składał. Sprawę ubezpieczenia chorobowego pracowników umysłowych na ostatnim Kongresie C. O. referował niżej podpisany. Niżej podpisany zgłosił też wnioski, żądające wyodrębnienia ubezpieczenia chorobowego z ogólnych Kas Chorych. Było to w drugim dniu obrad, kiedy delegat Sosnowca nie brał już oficjalnego udziału w obradach Kongresu; nie mógł więc składać żadnych wniosków. Przeszedł wniosek wyrażający niezadowolenie wśród pracowników umysłowych z działalności Kas Chorych i domagający się rewizji zasad ubezpieczenia chorobowego w kierunku szerszego uwzględnienia interesów pracowników umysłowych. Z takiem czy innem poparciem też referenta przez Związek Sosnowiecki nikt się nie liczył, gdyż jego delegat oświadczył, iż na sali znajduje się li tylko w charakterze obserwacyjnym.

Zarząd Związku Sosnowieckiego pisze, iż nie wystąpił z Centralnej Organizacji z lekkiem sercem. Wierzymy w to. Mamy nawet dowody, iż poważnie do tego kroku się przygotowywał. Na rok przed swem wystąpieniem utworzył Federację, która jak to poufnie jej twórcy oświadczali, miała zastąpić Centralę na wypadek niedojścia do porozumienia z Centralną Organizacją. A było to wtedy, gdy u steru C. O. stali ludzie wybrani pod dyktando Sosnowca. Przez cały rok Związek Sosnowiecki zaś stwarzał pozory trudności porozumienia Zw. Sosnowieckiego z Centralną Organizacją w każdej najbłahszej sprawie. Wreszcie te opinje ustaw.

Należy stwierdzić, iż żadna poważna organizacja bez gruntownej przeróbki nie ośmieliła by się wysłać opinji Sosnowca, czy federacji do Władz; tyle bowiem zawierały one osobistych wycieczek pod adresem autorów projektów ustawodawczych. Pominę przytem w opinjach tych nierealne kopjowanie wzorów obcych, jak np. żądanie trójinstancyjnego sądownictwa pracy na wzór Niemiec, co u nas w Polsce nie może mieć miejsca ze względu na inny charakter Sądu Najwyższego (Kasacyjny). Dość tego. Postawmy kropkę nad i. Wysłanie jednego delegata na 9 przypadających mandatów jakże było wymowną zapowiedzią tego, co nastąpiło później.

Jak zapatrywać się na stanowisko Związku Sosnowieckiego? Dostarczył on szeregu dowodów, iż jest niezdolny do pracy zbiorowej. Hołduje w tej pracy zasadzie jednomyślności, którą pojmuje jako uleganie przez 20 Związków dyktatorowi Sosnowca. Oczywiście w tych warunkach nie mogło być mowy o współpracy. A wszystko to co obecnie pisze Sosnowiec jest tylko niezręcznem uzasadnianiem grubego egoizmu jednego związku, który, rozbijając ruch pracowniczy, chce wmówić w opinję publiczną, że, właśnie, czyni to dla dobra tegoż ruchu, rzekomo w imię jego najwyższych założeń ideowych.

Wł. Szczepański.

Majster winien być ubezpieczony.

Organizacje pracodawców były zawsze wrogo usposobione dla idei ubezpieczeń społecznych i przeciwstawiały się we wszelki możliwy sposób jej zrealizowaniu. Między innemi powszechnie wiadomo, że przedstawiciele pracodawców, podczas konferencji zwołanej pzzez M. P. i O. S., celem uzgodnienia tekstu projektowanej ustawy, we wrześniu 1925 r., na zapytanie zawarte w ankiecie—ile ma wynosić składka na ubezpieczenie pracowników umysłowych,—odpowiedzieli, że przemysł nie jest w stanie opłacać żadnej składki. Rząd, naturalnie, nie liczył się z tego rodzaju negatywnem stanowiskiem, gdyż Polska musiała pójść śladem cywilizowanych państw zachodnio-europejskich, w kierunku rozbudowy instytucji ubezpieczeń socjalnych.

Obecnie, gdy ustawa, wbrew sprzeciwom ze strony pracodawców, została zrealizowana i pracodawcy nie mogą już samej ustawy zwalczać, starają się wykonanie jej sabotować.

Pracodawcy dążą otwarcie do wyłączenia z pod ubezpieczenia całych grup pracowników umysłowych, pomimo, że ci najwyraźniej ustawą zostali objęci.

A więc **handel przeciwstawia się ubezpieczeniu ekspedjentów sklepowych** wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 158 ustawy, twierdząc że ekspedjenci są pracownikami fizycznymi.

Instytucje asekuracyjne, jak również wielkie firmy handlowe i przemysłowe sprzeciwiają się kategorycznie ubezpieczenia akwizytorów, komiwojażerów, agentów i t. d., pomimo, że ci pracownicy są wyraźnie wymienie w punkcie 8 art. 3 ustawy, utrzymując, że są to samodzielni, kupcy na tej zasadzie, że ci pracownicy wykupują t. zw. świadectwa przemysłowe.

Wreszcie **fabrykanci, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym uchylają się od zgłoszenia do ubezpieczenia majstrów fabrycz-**

nych, znowu wyraźnie przewidzianych w punkcie 1-ym art. 3 go.

Sprawa majstrów znalazła już wszechstronne oświetlenie na łamach „Biuletynu" w szeregu artykułów. Powracamy do niej raz jeszcze, ze względu na to, że obecnie kwestja ta została ostatecznie wyjaśniona przez Ministerstwo Pracy.

Przpominamy pokrótce przebieg sprawy. Cały przemysł włókienniczy skoncentrowany w Łodzi, Białymstoku, Częstochowie i Żyrardowie, pomimo wejścia ustawy w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. nie przystąpił do ubezpieczenia majstrów fabrycznych w Zakładzie Ubezpieczeń.

Ze względu na to, że ustawa przewiduje zgłoszenie ze strony samego pracownika i traktuje to zgłoszenie jako równoznaczne ze zgłoszeniem, dokonanem przez pracodawcę, wszyscy majstrzy dokonali zgłoszeń indywidualnie, a jednocześnie Związek Majstrów Fabrycznych zwrócił się za pośrednictwem Centralnej Organizacji do Z. U. P. U. o wezwanie fabrykantów do opłacania składek Komisja Organizacyjna Z. U. P. U. na posiedzeniu w dn. 22 marca 1928 — powzięła decyzję następującą:

„Majstrzy i inne osoby, bez względu na ich tytuł, spełniające równorzędne czynności z majstrami (jak podmajstrzy i t. p.) są w myśl art. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24/XI 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 106, poz. 911) pracownikami umysłowymi i jako tacy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Z. U. P. U.

W związku z powyższem na mocy art. 106 ust. 3 i art. 111 ust. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24/X 11927 r. wrazie niezgłoszenia przez pracodawców pracowników wymienionych w punkcie 1-ym pociągnąć pracodawców do obowiązku ubezpieczenia pracowników na podstawie indywidualnych zgłoszeń pracowników, oraz zarządzić przeprowadzenie kontroli, celem ustalenia, czy ci pracownicy zostali zgłoszeni do ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. W wypadku niedokonania zgłoszenia bądź przez pracodawców, bądź przez pracowników, pociągnąć tych ostatnich do ubezpieczenia z urzędu. Nie wykonanie przez pracodawcę zgłoszenia skutkuje zastosowanie prawa pociągnięcia pracodawcy do odpowiedzialności na zasadzie art. 135 Rozp. z dnia 24/XI 1927 r. z wyjątkiem wypadku przewidzianego w art. 106 ust. 3 zdanie końcowe".

Przedstawiciele pracodawców w Komisji Organizacyjnej nie byli zadowoleni z takiego załatwienia sprawy i złożyli umotywowane **„Votum separatum"** następującej treści:

„Uchwała powzięta przez K. O. zarówno w motywach jak i w treści sprzeczna jest z brzmieniem Rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. z dn. 24/XI 1928 r., wkracza w atrybucje Ministra Pracy i w całej rozciągłości wykracza poza kompetencje Komisji Organizacyjnej Z. U. P. U."

W związku z powyższem „Votum separatum", prezes Komisji Organizacyjnej zawiesił wykonanie uchwały z dnia 22.III do czasu rozpatrzenia sprawy przez Ministra Pracy.

W Ministerstwie Pracy sprawa majstrów weszła pod obrady Komisji Międzydepartamentalnej i była roztrząsana wszechstronnie na kilku posiedzeniach. W wyniku narad stanowisko Ministerstwa w powyższej sprawie zostało ujęte w trzech tezach, które poniżej przytaczamy jako oficjalny komentarz punktu 1-go art 3 Rozp. Prez. z dnia 24.XI 1927 r.

Punkt 1 art. 3 Rozprządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1928 r.: brzmi jak następuje:

„Za pracowników umysłowych w rozumieniu rozporządzenia niniejszego uważa się: osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, jako to: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, gospodarstw rolnych i leśnych lub połączonych z niemi przedsiębiostw, inżynierów, techników, konstruktorów, sztygarów, kontrolerów, aficjalistów rolnych i leśnych, majstrów lub równorzędnych z nimi pracowników, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie lub jego oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni, i t p"

TEZY MINISTERSTWA P. i O. S.

1) Za pracowników umysłowych w rozumieniu **art. 3 punkt. 1** Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1928 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, **należy uważać te osoby, które spełniają czynności administracyjne i nadzorcze.** Osoby wykonywujące czynności analogiczne do czynności, spełnianych przez wyliczone przykładowo w tym punkcie kategorje pracowników umysłowych, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia, chociażby ich tytuł służbowy nie odpowiadał istocie spełnianych przez nie czynności.

2) Zawarty na końcu 1 art. 3 powołanego Rozporządzenia **warunek technicznego kierowania pracą** w zakładzie pracy lub jego oddziałach i **odpowiedzialności za całość tej pracy — odnosi się do majstrów, jak i równorzędnych z nimi pracowników.** Równorzędnymi z majstrami są ci pracownicy, którzy kierują technicznie pracą w zakładach pracy lub ich oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni, lecz nie mają tytułu majstrów, czy to dlatego, że im nie udzielono go, czy też dlatego, że w danym dziale pracy tytuł majstra nie jest używany.

3) Osoby, które **nie kierują technicznie pracą** w zakładzie pracy lub jego oddziałach i **nie ponoszą odpowiedzialności** za całość tej pracy, **mają tytuł majstra lub tytułu takiego używają, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, o ile spełniają, takie czynności, które uważać należy za czynności administracyjne,** jak np. nadzór nad pracą pewnej grupy osób z prawem dysponowania pracą tych osób — i **jeśli obok tych czynności nie spełniają, z reguły,** czynności fizycznych równorzędnych z czynnościami fizycznemi, jakie wykonywują osoby przez nie nadzorowane.

„Brzmienie punktu 1 art. 3 z punktu widzenia pracowników było jasne i nie nastręczało wątpliwości. Przedstawiciele pracodawców żądali wyjaśnień i wyjaśnienia te obecnie mają. Nie wiemy tylko, czy stanowisko Ministerstwa zadowolni fabrykantów i czy nareszcie znikną przeszkody do ubezpieczenia poważnego odłamu pracowników umysłowych. Sądząc z nastrojów dotychczasowych należy przypuszczać, że fabrykanci pod wpływem swego naczelnego organu **„Lewjatana"** będą nadal brnąć w swej zatwardziałości klasowej.

Fabrykanci stosują do majstrów podwójną politykę. Z jednej strony chcą w nich widzieć nadzorców, czyli innemi słowy **„swoje oko"**, stale przeciwstawiając majstrów robotnikom, z drugiej zaś strony pozbawiają tychże majstrów wszystkich tych praw i przywilejów, jakie wypływają z ustaw socjalnych dla pracowników umysłowych. **Jest to polityka nieuczciwa.**

Zdawałoby się, ze wszelkie t. zw „wątpliwości" rozstrzyga Regulamin Majstrów Fabrycznych

(Zakłady Żyrardowskie), w którym codzienne obowiązki majstra określone są w następujący sposób: „Art. 3. **Majster powinien pilnować pracy, aby upewnić się, że nic nie przeszkadza do jej normalnego biegu. Nadzór powinien odnosić się do produktu do maszyn i do samych robotników. Innemi słowy majster powinien upewnić się, czy praca jest wydajna“.**

Zdawałoby się, że tego rodzaju regulamin pracy nadany przez samych fabrykantów nie nasuwa żadnych wątpliwości co do rodzaju pracy majstra. Z art. 3-go regulaminu jasno i dobitnie wynika, że jest to praca nadzorcza, a więc czynność majstra podpada pod punkt 1 art. 3 Rozp. Prezydenta.

Takby rozumował każdy człowiek normalny, ale inaczej przyzwyczaił się rozumować fabrykant kierujący się tylko i wyłącznie egoistycznym klasowym interesem i mający na celu wyzysk pracy jaknajdalej posunięty.

Mamy nadzieję, że tezy Ministerstwa Pracy przyczynią się ostatecznie do pomyślnego załatwienia przez Z. U. P. U. sprawy ubezpieczenia wszystkich majstrów fabrycznych na terenie całej Rzeczypospolitej.

Oczekujemy, że Z. U. P. U. przeprowadzi ścisłą inspekcję wszystkich fabryk i zmusi temsamem fabrykantów do zgłoszenia wszystkich majstrów.

Ubezpieczenie istnieje od 8-u miesięcy, a te kategorje pracowników ciągle znajdują się między niebem, a ziemią i żyją w stałej niepewności.

Z. U. P. U. winien niezwłocznie załatwić sprawę ubezpieczenia majstrów fabrycznych, zgodnie z wyjaśnieniami Ministerswa Pracy i Opieki Społecznej i zgodnie z uchwałą Komisji Organizacyjnej Z. U. P. U.

Najwyższy czas!

Sprawa nie cierpi zwłoki!

Niezależny.

Zatarg farmaceutów z Łódzką Kasą Chorych.

W dniu 28 czerwca r. b. Zarząd Łódzkiej Kasy Chorych wprowadził do swoich aptek system przygotowywania pewnych leków na zapas (z powodu grypy). W praktyce system ten został wprowadzony w ten sposób, iż lekarzom polecono zapisywać pewne leki według odpowiednich numerów, apteki zaś miały już, uprzednio, polecone przygotowywanie tych leków.

Pracownicy farmaceutyczni Kasy zauważyli, iż leki, które miały być przygotowywane na zapas są tego rodzaju, iż ulegają rozkładowi i mogą wywołać zaburzenia w organizmie. Nie mogąc się pogodzić z takim systemem przygotowywania leków, systemem, który miast przynieść ulgę choremu ubezpieczonemu, tylkoby szkodził, farmaceuci zawiadomili kierowników aptek, iż tych leków na zapas wyrabiać nie będą i wobec tego temu zarządzeniu, wyraźnie szkodzącemu chorym, jako pracownicy prawnie odpowiedzialni za dobroć leku podporządkować się nie mogą.

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi w odpowiedzi na to stanowisko fachowego personelu farmaceutycznego za pośrednictwem kierowników aptek zawiesił na drugi dzień w czynnościach pracowników 3-ch aptek w liczbie 100 osób; pozostali pracownicy 2-ch aptek w liczbie 70-ciu osób na znak protestu przeciwko postępowaniu Zarządu porzucili pracę.

Bezpośrednie porozumienie pracowników farmaceutycznych z Zarzadem Kas Chorych przy udziale przedstawicieli Zarządu Głównego Farmaceutów nie dało rezultatu. Nie dały również rezultatu rokowania toczone na terenie Okręgowego Związku Kas Chorych.

Zarząd Łódzkiej Kasy Chorych wyraźnie dążył do generalnej rozgrywki z farmaceutami. Wyrazem tego było niewypłacenie pensji farmaceutom za m. czerwiec, a więc miesiąc poprzedzający wypadki. Dowodem tego było bardzo agresywne stanowisko prezesa Zarządu Łódzkiej Kasy Chorych, p. **Kałużyńskiego,** który stanowisko swoje formułował w słowach: **„kto kogo przetrzyma“, „głodem zmusimy farmaceutów do uległości“.**

Celem otrzymania miarodajnej opinji w sprawie tak specjalnie fachowej Zarząd Główny Związku Farmaceutów zwrócił się o wyjaśnienia do odpowiednich instytucyj naukowych.

Nadesłane odpowiedzi brzmiały:

Dziekan Wydziału Farmaceutycznego— „przedewszystkiem muszę wyrazić swoje zdziwienie z powodu faktu, iż kwestje tak bezsporne, jak wyłuszczone w zapytaniu mogą wzbudzać wśród fachowców jakiekolwiek wątpliwości. Każde lekarstwo złożone, przepisane, przez lekarza, a nie objęte farmakopeą, powinno być przyrządzone indywidualnie i ex tempore. Za dobroć przyrządzonego leku odpowiada fachowy pracownik. Przedstawione mi przepisy leków nie mogą być w żadnym wypadku przyrządane na zapas“.

Państwowy Instytut Farmaceutyczny — „wszystkie te leki mają skład bardzo nietrwały i ulegający łatwemu rozkładowi. Łatwość, z jaką leki te rozkładają się wymaga, aby były one robione ex tempore. Leki te nawet w razie rozkładu nie są trujące, aczkolwiek wtedy mogą wywołać niepożądane dla organizmu objawy lekkich zaburzeń“.

Identyczne stanowisko do powyżej wyłuszczonych w swej opinji zajął Departament Zdrowia M. S. W.

Opinje te potwierdziły więc stanowisko farmaceutów zajęte od początku i dowiodły jak daleko zaszedł Zarząd Łódzkiej Kasy Chorych w swej beztrosce o zdrowie ubezpieczonych.

Upłynęły trzy tygodnie, podczas których Łódzka Kasa Chorych wydawała lekarstwa za pośrednictwem aptek prywatnych, bądź zatrudniając w swych aptekach częściowo personel niefachowy, nie troszcząc się zupełnie o zlikwidowanie zatargu, dążąc tylko do złamania stanowiska pracowników.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń zaś obojętnie przyglądał się trwającemu zatargowi.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Farmaceutów zwrócił się tedy do Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych z prośbą o interwencję. Zaznajomiwszy się ze stanem faktycznym sprawy zażądaliśmy od kolegów farmaceutów sprecyzowania, przedewszystkiem, swych postulatów.

Ze strony farmaceutów były one następujące: 1) **wycofanie zarządzenia o wyrabianiu tych leków na zapas;** 2) **zapewnienie ze strony Kasy Chorych, iż w przyszłości podobne zarządzenia uzyskają aprobatę władzy państwowej przy udziale przedstawiciela Departamentu Zdrowia.**

Przystępując do likwidacji zatargu mieliśmy na oku nietylko pomyślne załatwienie sprawy farmaceutów, jako sprawy zawodu, zgrupowanego w szeregach Centralnej Organizacji, ale przedewszystkiem interes instytucji ubezpieczeniowej. I dlatego, uznawszy, iż farmaceuci mają li tylko dobro ubezpieczonych na celu, tem chętniej podjęliśmy się interwencji w sprawie zatargu.

Delegaci więc Centralnej Organizacji wraz z przedstawicielami Zarządu Głównego Związku Farmaceutów udali się tym razem na teren władz państwowych, interwenjując w Okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń oraz do p. dyr. Szubartowicza, urzędującego zastępcy Ministra Pracy i Opieki Społecznej. W rezultacie tych starań w d. 26 lipca r. b. odbyła się w okręgowym Urzędzie Ubezpieczeń konferencja, w której brali udział przedstawiciele Centralnej Organizacji.

Po zagajeniu konferencji przez dyr. Okr. Urz. Ubezp. p. Dagnana prezes Zarządu K. Ch. p. **Kałużyński** oświadczył, **iż Kasa Chorych nie podtrzymuje swego zarządzenia w sprawie wyrabiania leków na zapas oraz na przyszłość, gdyby zaszła tego potrzeba, to podobne zarządzenie zostanie wydane po porozumieniu z władzami nadzorczemi.**

Zaprotokułowane powyższe oświadczenie wyczerpało przedmiot zatargu. Dalej jednak **Zarząd Kasy Chorych obstawał przy takiem załatwieniu sprawy, któreby w opinji publicznej pogrążało farmaceutów.**

Farmaceuci, walcząc o słuszną sprawę, skoro Zarząd w swem oświadczeniu podzielił stanowisko zajęte przez nich od początku, nie mogli być oczywiście zdezawuowani wobec społeczeństwa. Skoro Kasa Chorych ośmieliła się wydawać podobne zarządzenia musiała przecież wobec społeczeństwa ponieść konsekwencje.

Delegaci Centralnej Organizacji wskazali na to dziwne stanowisko przedstawicieli Kasy Chorych. Zdawało się, iż konferencja ulegnie rozbiciu, aczkolwiek chodziło już jedynie o zlikwidowanie samego zatargu. W wyniku pertraktacji zgodzono się na arbitraż Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w przedmiocie wypłacenia pensji za czas zatargu i w przedmiocie określenia, kto zawinił w całym zatargu.

Orzeczenie arbitrażowe Ministerstwa Pracy, wydane po tygodniu orzekło wypłacenie zawieszonym pracownikom za czas zatargu 65% pensyi. W zakresie przyczyn zatargu i oceny stanowiska stron walczących orzeczenie zajęło stanowisko eklektyczne.

Farmaceuci ponieśli ofiarę, zgadzając się na arbitraż, gdyż prawnie należało się im pełne 100% poborów za cały czas, ale jeżeli zważymy, iż farmaceuci sprawę całą podnieśli dla dobra ubezpieczonych, zrozumiemy i późniejsze ich stanowisko poniesienia pewnych ofiar, byleby instytucja o tak społecznej doniosłości jaknajrychlej mogła przystąpić do wykonywania swych normalnych zadań.

Dziś praca w aptekach Kasy Chorych w Łodzi idzie już zwykłym trybem. Przebieg zatargu i rola w nim farmaceutów oraz Centralnej Organizacji dowiodły, jak wiele w sprawie gospodarki Kas Chorych mają do powiedzenia pracownicy umysłowi.

Międzynarodowa Organizacja Pracy.

Z ramienia Centralnej Organizacji i Polskiej Konfederacji w skład polskiej delegacji na tegoroczną Międzynarodową Konferencję Pracy w Genewie weszła posłanka Eugenja Waśniewska, która po raz drugi reprezentowała naszą organizację na międzynarodowym terenie.

Kol. Waśniewska miała okazję zabrać głos na plenum konferencji w dniu 1 czerwca podczas generalnej dyskusji nad kwestją płac minimalnych. Delegatka nasza w przemówieniu swojem poruszyła sprawę rozszerzenia konwencji na wszelkie gałęzie pracy i na wszystkie kategorje pracowników, przyjmując za podstawę **płacę życiową „salaire vital“**, oraz sprawę równej płacy dla mężczyzn i kobiet za pracę równej wartości, powołując się na art. 427 Traktatu Wersalskiego.

O sukcesie p. Waśniewskiej w tej ostatniej sprawie, pisaliśmy już w poprzednim numerze „Biuletynu“.

Delegatka nasza pozatem brała udział z głosem decydującym w Komisji Płac Minimalnych, w której złożyła 2 wnioski, pierwszy domagający się rozszerzenia Konwencji w sensie wyżej przytoczonym, drugi — dotyczący pracy kobiet. Wniosek pierwszy poparty przez rządy: angielski, francuski, hiszpański, oraz całą grupę robotniczą, przeszedł w formie opracowanej przez komisję redakcyjną, która połączyła różne wnioski, zmierzające do jednego celu. Wniosek drugi zwalczany przez przedstawicieli rządów do konwencji, przeszedł jako osobny punkt do rekomendacji (zalecenie).

Nie mogąc przemawiać poraz drugi na plenum ze względów regulaminowych, kol. Waśniewska wystosowała do p. Thomas, jako generalnego sekretarza Konferencji Pracy list otwarty, który wydrukowany został w Nr. 21 Protokułu Konferencji z dn. 15 czerwca.

Tekst listu tego przytaczamy poniżej:

Genewa dn. 12 czerwca 1928 r.

Panie Sekretarzu Jeneralny!

Nie mając sposobności zabrania głosu na plenum konferencji, uprzejmie proszę dołączyć do protokułu konferencji poniższe uwagi, które miałam zamiar wypowiedzieć podczas dyskusji nad sprawozdaniem WPana za rok ubiegły.

Sprawozdanie dyrektora za rok 1927 przynosi nam dwa rozdziały, które interesują specjalnie pracowników umysłowych

i urzędników. Jest dość dziwnem coprawda, że po dziesięciu latach egzystencji Międzynarodowej Organizacji Pracy po raz pierwszy otwarto w sprawozdaniu specjalną rubrykę dla urzędników, i że po raz drugi mówi się tam o pracownikach umysłowych.

Nie można się oprzeć wrażeniu, że sprawozdanie Dyrektora traktuje obie te sprawy z pewną dozą nieśmiałości, a ważny problemat pracy tych kotegoryj pracowników przedstawia się, jako kwestja delikatnej natury, którą zaledwie można potrącić. Wiemy, że sprawy dotyczące pracowników umysłowych i urzędników nie odgrywają ważnej roli w działalności Międzynarodowego Biura Pracy, ani też na Konferencjach Pracy, przeciwnie można powiedzieć, że są one traktowane podrzędnie z powodu, — jak to objaśniają, niskiego stopnia organizacji pracowników umysłowych.

Lecz z drugiej strony sprawozdanie przyznaje, iż ostatnie lata przyniosły znaczną poprawę i, że ruch zawodowy pracowników umysłowych stale wzrasta. Dla nas jest oczywistem, że nie tylko ruch zawodowy wzrasta, lecz również Państwa zaczynają się interesować pracownikami umysłowymi i stwarzać ustawodawstwo specjalne dla polepszenia warunków życiowych tych pracowników, i coraz bardziej przekonywują się, że takie ustawodawstwo staje się niezbędne; w większości krajów warunki te są regulowane jednocześnie z warunkami pracy robotników.

Mogę stwierdzić z zadowoleniem że Rząd Polski potrafił stworzyć szerokie ustawodawstwo dla pracowników umysłowych, obejmujące bezrobocie, urlopy, ubezpieczenie na wypadek choroby, sądy pracy i t. d. Rok ostatni przyniósł nam ubezpieczenie na starość i od niezdolności do pracy oraz prawo o umowie najmu.

Ustawodawstwo polskie odróżnia pracowników, pracujących fizycznie oraz tych, których nazywamy ogólnie pracownikami umysłowymi. Ustawodawstwo polskie traktuje pracę umysłową w bardzo szeroki sposób, mając na celu zadowolenie wszystkich pracowników nie pracujących fizycznie.

Będąc przyzwyczajoną do tego sposobu myślenia nie mogę powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, że obecnie, mimo moralnego obowiązku pomocy i ochrony dla każdego ruchu zawodowego, traci się czas na poszukiwanie teoretycznych definicji pracownika umysłowego i, że w końcu dochodzi się do określenia, które zacieśnia pojęcie, zamiast je rozszerzyć.

W sprawozdaniu Dyrektora czytamy: „Jaka by była kolwiek definicja pracownika umysłowego wydaje nam się, że linja definicji nie może być murem nieprzebytym i, że w wielu wypadkach współpraca pracowników umysłowych z innemi kategorjami pracowników, a zwłaszcza z urzędnikami państwowymi i prywatnymi jest nieodzowną. Co się tyczy pracowników umysłowych, czy innych nie jesteśmy za segregowaniem ich w kategorje zamknięte, które sprowadziłyby w końcu rożdział, prowadzący do ich osłabienia. Podział na kategorje może mieć na celu tylko uporządkowanie zagadnień, aby móc zasięgać opinji prawdziwych bo zainteresowanych daną sprawą rzeczoznawców, nie może on w niczem szkodzić jedności pracy."

Zastanawiając się nad temi pięknemi słowami spawozdania muszę wyrazić swój żal, iż komisja do spraw pracowników umysłowych tworzona obecnie nie liczy w swym gronie przedstawicieli organizacyj, grupujących pracowników zatrudnionych w handlu, przemyśle i biurowości. Nie jestem zdania, że urzędnicy bankowi, ubezpieczeniowi, czy inni mają odrębne interesy, które należy traktować oddzielnie. Międzynarodowe Biuro Pracy interpelowane przez nas w tej sprawie odpowiedziało, iż dla pracowników prywatnych jest przyjęta inna procedura zwoływania od czasu do czasu narad z osobami najwybitniejszymi w ruchu międzynarodowym pracowniczym. Lecz o ile nam wiadomo od grudnia 1926 roku żadna narada nie była zwołana. Dwie wielkie organizacje polskie pracowników umysłowych, które mam zaszczyt reprezentować, a mianowicie: Centralna Organizacja Związków Zawodowych Prac. Umysł. oraz Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych, składają się z pracowników wszelkich kategoryj, począwszy od profesorów uniwersytetu do pracowników handlowych, i sądzę, że mamy prawo pragnąć, ażeby komisja do spraw pracowników umysłowych mogła omawiać wszystkie kwestje, jakie jej śmiemy przedłożyć. Jest więc koniecznem, ażeby ta komisja była ciałem przystosowanem do żądań wysuwanych przez wszelkie organizacje pracowników niefizycznych.

Rozszerzając kompetencje tej komisji przez podział jej na sekcje pracowników umysłowych, urzędników państwowych i prywatnych, stworzy się dopiero dzieło naprawdę potrzebne dla licznej kategorji pracowników niefizycznych. Mam nadzieję, że Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, który objawiał swe sympatje w tym kierunku, zechce wziąć pod uwagę nasze życzenia i mam zupełne zaufanie, że to dzieło sprawiedliwości społecznej obecnie rozpoczęte potrafi poleprzyć warunki życia pracowników umysłowych.

Proszę przyjąć i t. d.

(—) *Eugenja Waśniewska.*

KOMISJA DO SPRAW PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PRZY MIĘDZYNARODOWEM BIURZE PRACY W GENEWIE.

Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy ustaliła skład personalny komisji do spraw pracowników umysłowych, jak następuje:

Przedstawiciele międzynarodowego biura pracy: ambasador G. de Michelis (Rzym), A. Lambert-Ribot (Paryż), poseł H. Müller (Berlin); przedstawiciele komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów: b. minister J. Destree (Bruksela), prof. A. Einstein (Berlin) i jako zastępcy: prof. M. Curie-Skłodowska (Paryż) i profesorka K. Bonnevie (Oslo); przedstawiciele międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych: adw. L. Gallie (Paryż), G. Lathan (Londyn), b. minister dr. V. Brdlik (Praga) i H Rygier prezes Polskiej Konfederacji (Warszawa); St. Valot, jako przedstawiciel międzynarodowej federacji dziennikarzy, adw. G. di Giacomo, jako przedstawiciel włoskich pracowników umysłowych, prof. dr. I. Nitobe, jako przedstawiciel pracowników umysłowych pozaeuropejskich (Tokio), poseł G. Olivetti, jako przeostawiciel przedsiębiorców (Rzym). Wkrótce mianowani zostaną jeszcze: drugi przedstawiciel krajów pozaeuropejskich, drugi przedstawiciel przedsiębiorców oraz przedstawiciel pracowników umysłowych niemieckich.

Najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się 22 października w Genewie.

POSIEDZENIE RADY ADMINISTRACYJNEJ MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY w WARSZAWIE.

W dniu 5 października r. b. na zaproszenie Rządu polskiego odbędzie się w Warszawie posiedzenia Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Na porządku dziennym będzie ułożenie programu Konferencji Pracy na rok 1930, oraz załatwienie niektórych wniosków przekazanych Radzie przez XI Konferencję Pracy, Pracownicy umysłowi winni bezwarunkowo wykorzystać ten moment i wystąpić do władz Międzynarodowej Organizacji Pracy z żądaniem oficjalnego przedstawicielstwa na Konferencjach Pracy. Nawiązanie ścisłego kontaktu z władzami Międzynarodowej Organizacji Pracy będzie etapem do zacieśnienia stosunków na przyszłość.

Świadczenia Z. U. P. U. w Warszawie

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r. przewiduje dwojakiego rodzaju świadczenia: **emerytalne i na wypadek braku pracy.** Świadczenia emerytalne są następujące: 1) renta inwalidzka, 2) renta starcza, 3) renta wdowia, 4) renta sieroca, 5) pomoc lecznicza, 6) jednorazowa odprawa, oraz 7) zaopatrzenie starcze. W dziale świadczeń dla bezrobotnych mamy: 1) normalny zasiłek, 2) opłatę składek za ubezpieczonego na wypadek choroby, 3) zapomogę na podróż.

Jak wiadomo świadczenia w stosunku do bezrobotnych były dotychczas zaspakajane przez Fundusz Bezrobocia. Przejęcie tych świadczeń przez Z. U. P. U. w Warszawie nastąpi prawdopodobnie z dniem 1 sierpnia r. b.

Z pośród wyliczonych świadczeń emerytalnych aktualnemi są obecnie jedynie **jednorazowe odprawy** i **zaopatrzenia starcze.** Zakład załatwia te świadczenia w miarę napływających zgłoszeń, o ile zgłaszający odpowiadają warunkom przewidzianym w ustawie. Przyznawanie wszelkich innych świadczeń emerytalnych, jako to: rent inwalidzkich, starczych, wdowich, cierocych uzależnione jest od przebycia **pięcioletniego okresu wyczekiwania**, niezbędnego do nabycia odpowiednich uprawnień.

Poniżej podajemy warunki, jakim winny odpowiadadać osoby ubiegające się o jednorazowe odprawy i zaopatrzenia starcze:

Prawo do jednorazowej odprawy mają: 1) **ubezpieczony,** który stał się **trwale** niezdolny do wykonywania swego zawodu, a nie przebył w ubezpieczeniu 60 ciu miesięcy składkowych, 2) **wdowa** po ubezpieczonym, który nie podjął odprawy, ani nie ma prawa do renty z powodu nieprzebycia 60-u miesięcy w ubezpieczeniu, o ile nie zaszedł wypadek rozdziału z winy zgłaszającego roszczenie, lub rozwodu małżeństwa, o ile śmierć ubezpieczonego nie nastąpiła przed upływem sześciu miesięcy od zawarcia małżeństwa (z wyjątkiem, gdy śmierć została spowodowana przyczynami, które zaszły po zawarciu małżeństwa), lub o ile małżeństwo zosłało zawarte z ubezpieczonym po ukończeniu przez niego 55 lat życia, 3) **wdowiec,** który prócz warunków wyżej wymienionych, jest niezdolny do wykonywania swego zawodu, nie posiada niezbędnych środków utrzymania, a zmarła małżonka ponosiła w całości lub w przeważającej części wydatki, połączone z utrzymaniem rodziny, 4) w braku uprawnionej wdowy lub wdowca—**sieroty** do 18 roku życia, względnie do 24 roku życia, o ile odbywają studja w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności, a nawet niezależnie od wieku, o ile są niezdolne do zarobkowania wskutek ułomności, która istniała przed osiągnięciem 18 roku życia, 5) w braku osób wymienionych **matka,** a w braku uprawnionej matki — **ojciec,** gdy pozostawali na utrzymaniu ubezpieczonego, wyłacznie lub przeważnie, i nie mają niezbędnych środków utrzymania. **Jednorazowa odprawa matki względnie ojca może być, na żądanie osób uprawnionych, zamieniona na stałą rentę, obliczoną na podstawie taryfy, zatwierdzonej przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.**

Roszczenia o jednorazową odprawę, z wyjątkiem wypadków wymienionych niżej, winny być zgłaszane bezpośrednio do Zakładu z załączeniem odpowiednich dowodów. Roszczenia o jednorazową odprawę ubezpieczonego oraz sierot niezdolnych do zarobkowania po ukończeniu 18 lat życia winny być zgłaszane za pośrednictwem Kasy Chorych właściwej ze względu na miejsce zamieszkania wraz z odpowiedniemi dowodami.

Prawo do zaopatrzenia starczego w wysokości 50 zł. miesięcznie przysługuje osobom, które w dniu 1 stycznia b. r. ukończyły 65-y rok życia, posiadają obywatelstwo w drodze stwierdzenia lub uznania, a nie w drodze nadania, są niezdolni do wykonywania swego zawodu, nie mają niezbędnych środków utrzymaia i przynajmniej przez pięć lat przed nastaniem niezdolności do wykonywania swego zawodu pozostawali w zatrudnieniu, w charakterze pracownika umysłowego, któreby uzasadniało obowiązek ubezpieczenia. To samo prawo przysługuje osom, które w dniu 1-m stycznia r. b. ukończyły 60 rok życia, po ukończeniu 65 roku życia, o ile odpowiadają wszystkim, warunkom wyżej wymienionym.

Roszczenia o zaopatrzenie należy zgłaszać przez Kasy Chorych, właściwe ze względu na miejsce zamieszkania, przyczem należy dołączyć. 1) metrykę urodzenia, 2) dowód o stwierdzeniu lub uznaniu obywatelstwa polskiego (art. 2 i 3 lub 10 ustawy o obywatelstwie), 3) zaświadczenie urzędu gminnego o braku niezbędnych środków utrzymania, 4) zaświadczenie, stwierdzające, że co najmniej przez 5 lat przed nastaniem niezdolności do wykonywania swego zawodu zgłaszający roszczenie pozostawał w zatrudnieniu, któreby uzasadniało obowiązek ubezpieczenia. Po przyjęciu zgłoszenia i złożeniu przez roszczącego honorarjum lekarskiego, Kasa Chorych zarządza badanie lekarskie, zawiadamiając o terminie i miejscu ordynowania lekarza. Zaopatrzenie starcze jest wypłacane bezpośrednio lub za pośrednictwem P. K. O.

KOMISJA BIBLJOTECZNA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW BANKOWYCH RZ. P.

niniejszem przypomina Sz. Koleżankom i Kolegom, że czytelnia jest stale otwarta w lokalu Związku (Królewska 35 m 15) w poniedziałki, środy i piątki od g. 19 do 20-ej.

Czytelnia jest zaopatrzona w duży wybór książek z działu beletrystyki, z dzieł naukowych, zarówno w języku polskim jak i w językach obcych.

Abonament dla członków tylko 50 gr. miesięcznie.

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIK. UMYSŁ. PRZEM. NAFTOWEGO W POLSCE

O ODPOWIEDZIALNOŚCI NA KOPALNIACH NAFTY.

„Bronią się jeszcze twierdze Grenady...“ możemy dziś powtórzyć słowa wieszcza naszego, głoszące nam zwycięstwo prawa nad wyzyskiem. — Jedna już tylko firma broni się jeszcze, walcząc rozpaczliwie z ustawą, ale i tam krok za krokiem ustępować muszą, patrząc się bezsilnie na wyłomy czynione w tej twierdzy konserwatyzmu.

Walka ta, wogóle, nie miałaby miejsca, gdyby panowie kierownicy zajęli byli jakieś zdecydowane stanowisko wobec naszej akcji i nas w niej poparli, tymczasem co się okazuje, że właśnie z tej strony twierdza owa znajduje pomoc dla siebie w jakiejś „24 godz. odpowiedzialności.“—Pozornie więc firma ta ma szanse wygrania, bo mogą nas zastąpić kimkolwiek lub wogóle nie zastępować, mając tę wygodną „24 godz. odpowiedzialność“ kierownika do swej dyspozycji w myśl ustawy.

Ale w myśl jakiej ustawy, nad tem się nikt nie zastanawia i co pod to słowo odpowiedzialność podpada? — Zaglądamy wobec tego, do ustawy austr. z r. 1884 i rozporządzeń krajowych z 22 marca 1908 r. i nic w nich nie znajdujemy.

Dopiero „w Przepisach górniczo-policyjnych“ z r. 1913 spotykamy w paragrafie 13 obowiązki kierownika kopalń nafty, w których, jednak, nic nie jest powiedziane, żeby kirownik miał być przez 24 godz. na usługach swej dyrekcji. Przeciwnie,— jest tam podane, że ma codziennie (a więc może to być i raz na dzień) obejrzeć objekty mu podległe. I w myśl tylko tego rozporządzenia jest on odpowiedzialnym wtedy za wypadki jakto i w czasie jego nieobecności (t. j. w nocy) gdy spowodowane zostały złym stanem urządzeń kopalnianych, a z jego winy nie usuniętych. W innych wypadkach zaszłych z winy jego zastępców odpowiadają ci ostatni przed sądem karnym i ponoszą odpowiedzialność karną. Skąd więc przyszło do tego, że dziś kierownik ma być przez 12 godz. na kopalni, a przez 24 godz. na każde wezwanie dyrekcji swej? —

O jakże krótką jest ludzką pamięć?! Ci sami ludzie, którzy kiedyś w całej pełni korzystali z prawa swobody osobistej i dysponowania swoim wolnym czasem, dziś lekko wkładają swe karki pod to jarzmo i głośno manifestują swe poddaństwo pełnienia służby choćby przez 24 godz. Tylko niech oni nam powiedzą w jakiej to ustawie austr. jest określony czas pracy dla urzędników wogóle? Kto więc doprowadził do tego, że spaczono to prawo o odpowiedzialności kierowników, że ta swoboda zmieniła się w najcięższą niewolę?

Niestety nie obcy to zrobili, lecz nasi rodacy dyrektorzy ograniczali systematycznie tę swobodę kierowników, nie bacząc na to, że te same zarządzenia skierują się przeciwko nim samym, że ten bicz, który kręcili kiedyś na swych podwładnych, do ich skóry dyrektorskiej dobierze się. —

Popatrzcie się tylko ilu wśród Was kierowników znajduje się tych, którzy na Was wypróbowywali swoje rozporządzenia, a które dziś mszczą się na nich samych. —

Dziś, na szczęście, już inne czasy, ludzie mądrzeją; posady dyrektorskie nie są ani dożywotne, ani nawet długoletnie. Dyrektorzy sami odczuwają to dobrze, że walcząc z Wami o Wasze dziś, walczą o swoje jutro może! — Zresztą nie macie o co walczyć. Stańcie tylko śmiało na stanowisku ustawy z r. 1919 i dekretów Pana Prezydenta Państwa z r. 1928, które anulują wszystkie poprzednie ustawy i rozporządzenia, a które nic nie mówią o 24 godz. odpowiedzialności Waszej. Niech to Wasze „Tabu“ stanie się puklerzem w walce z wyzyskiem, ale niech nie zamienia się w Waszą i naszą piętę Achillesową

Dzisiejsze Wasze zasłanianie się ustawą czuć pleśnią starzyzny!

Zażądajcie dla siebie wyraźnie 8 godz. pracy z tem, że bierzecie pełną odpowiedzialność za kopalnię wtedy, gdy Wam na pozostałe 16 godz. dadzą odpowiednich asystentów. Przymusu zaś Wam nie trzeba, nie jesteście bowiem dziećmi, które musi się na każdym kroku pilnować, strofować i niemi kierować. Historja wielu lat wskazuje, że gdy zajdzie rzeczywista potrzeba dopilnowania pracy, z poczucia obowiązku i odpowiedzialności każdy z Was bez przymusu z góry, dnie i nocy traci na kopalni, niszcząc swe nerwy i zdrowie. Więc dlaczegóż ma nad Wami wisieć ciągle ten przymus niewolnika? Czy Wy nie macie rodzin, czy te rodziny nie chcą widzieć swego ojca w domu? A czy Wy też nie macie potrzeb kulturalnych i chęci by dowolnie móc rozporządzać czasem swoim po tej nerwy szarpiącej pracy? — By to uzyskać trzeba „umieć chcieć“ i chcieć walczyć nietylko dla siebie ale i dla innych! Należy tylko nauczyć się szanować własne ustawy i zmusić „innych“ do uszanowania ich także, tembardziej, że to są dziś nasze własne ustawy regulujące nasz stosunek prawny wobec Państwa i Państwa wobec nas. Nie zwracajcie uwagi na krakania „lojalnych“, że przemysł tego nie zniesie, że czeka go z tego powodu katastrofa, tak samo mówiono w r. 1906 gdy robotnicy uzyskali 8 godzin dziennej pracy, a przemysł nietylko, że się nie załamał, lecz przeciwnie rozwinął się rekordowo! I dziś przechodzimy stan rekonwalescencji po kryzysie, ale czy dziś, czy jutro przemysł nasz ruszy pełną parą, bo on Państwu naszemu koniecznie jest potrzebny.

Nie potrzebujecie się obawiać, Panowie, że za ten artykuł Wy jako „lojalni“ wobec swych Dyrekcji poniesiecie jakieś konsekwencje, bo pisze to jeden asystent (ten pierwszy) który dobrze to zrozumie, że to co sie dziś stanie Waszem jutro jego będzie.

Pierwszy asystent.

„PREMJER“ W ROLI NIEWINNEGO BARANKA

W sprawie rozpoczętych już masowych redukcji „Premjera“, dyrekcja tego koncernu ogłosiła ostatnio w dziennikach płatny komunikat, znamienny już we formie, bo chcący przez użycie zwrotu „jak się dowiadujemy....“ wywołać efekt enuncjacji publicystycznej, pochodzącej niejako ze strony trzeciej, neutralanej.

Merytorycznie dąży komunikat do wprowadzenia w błąd opinji publicznej co do faktycznego stanu rzeczy, następnie do zdyskredytowania delegacji urzędniczej i wreszcie — w czem mieści się także groźba — do zwalania odpowiedzialności za objęte planem tranzakcyj giełdowych „następstwa i dalsze pociągnięcia" na Związek Zawodowy Prac. Umysł. Przem. Naft. w Polsce.

W dniu zerwania pertraktacyj wystosowała delegacja urzędnicza do generalnej dyrekcji „Premjera" następujące pismo:

„Na podstawie odbytej w dniu dzisiejszym konferencji z Ich WPanem Generalnym dyrektorem Inż. Hłaską w obecności WP. dyr. Tabisza stwierdzają podpisani, że toczące się od 4 tygodni rokowania w sprawie złagodzenia losu zredukowanych i zredukować się mających pracowników w obecnym „Premjerze" rozbiły się z następujących powodów:

1) Szanowna Dyrekcja nie godzi się na zasadnicze generalne zrealizowanie postulatu ustawowej 3-miesięcznej odprawy, a chce sprawę tę traktować tylko indywidualnie według własnego upodobania

2) Szanowna Dyrekcja taksamo odrzuca postulat odprawy za wysługę lat, mimo, że delegacja zeszła do minimum półmiesięcznej odprawy za każdy przepracowany rok, z wyłączeniem okresu pierwszych trzech lat pracy, względnie urzędników zajętych w którejkolwiek ze skumulowanych firm poniżej trzech lat.

Ofiarowanej w zamian Związkowi kwoty 50.000 zł. nie mogła delegacja przyjąć, jako odbiegającej daleko od możliwości zrealizowania już do ostatecznego minimum zredukowanych postulatów Związku.

Stwierdzając jeszcze raz w tej drodze, że rokowania swe opierał Związek na uchwale międzynarodowej konferencji gospodarczej w Brukseli z r. 1927, którą między innemi państwami podpisała także i Polska i mocą której redukcje personelu w razie fuzji zakładów gospodarczych powinny się odbywać w porozumieniu z interesowanymi pracownikami i ich organizacjami zawodowemi, podpisani żałują, że z powodu nieprzejednanego zasadniczego stanowiska Szanownej dyrekcji, ugodowe załatwienie sprawy stało się niemożliwe.

Prosząc o przyjęcie powyższego do łaskawej wiadomości, kreślimy się i t. d."

Jak z pisma powyższego wynika, delegacja Związku, chcąc właśnie dojść do ugodowego załatwienia sprawy, zeszła stopniowo ze swych postulatów do minimum i domagała się dla zwolnionych wzgl. zwolnić się mających urzędników.

1-sze trzymiesięcznej poza-ustawowej odprawy.

2-gie odprawy za wysługę lat w wysokości półmiesięcznej płacy za każdy przepracowany rok z wyłączeniem pierwszych lat trzech.

Postulat pod 2 dyrekcja odrzuciła a limine odnośnie zaś postulatu 1-go chciała rzecz „ze względów zasadniczych" traktować indywidualnie t. zn. uwzględnić niektórych tylko urzędników według własnego upodobania w dowolnej liczbie i w dowolnych kwotach. Pozatem chciała dyrekcja wspaniałomyślnie pozostawić urzędnikom, mającym służbowe mieszkania— mieszkania te już zbędne — z różnemi ograniczeniami na rok (wiedząc, że także w drodze procesowej nie zdołałaby przeprowadzić rumacji przed tym czasem) i w końcu, aby po kilkutygodniowych pertraktacjach ukazać niby-to dobrą wolę, ofiarowała Związkowi na cele załagodzenia katastrofy redukcji, narazie — jak sama powiada — 150 urzędników jakby na urągowisko kwotę zł. 50.000 względnie 75.000.

Na takie załatwienie sprawy Związek, oczywiście, zgodzić się nie mógł i dziwić się tylko należy zaczepnemu twierdzeniu dyrekcji, ze Związek zerwał pretraktacje z przyczyn demagogicznych.

Pretensja dyrekci „Premjera" do uznania przytem jej szerokiego gestu byłaby uzasadniona chyba tylko odnośnie do dyrektorów i prokurentów, którym przyznała odprawy od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy dolarów. Natomiast odnośnie do pracowników zajęła dyrekcja stanowisko dalekie od zrozumienia socjalnego charakteru traktowanej sprawy i dalekie od prawdziwego poczucia obywatelskiego i ogólno ludzkiego.

Dyrekcja przytacza na swą obronę, że jest lojalną przez zadość uczynienie, wymogom ustawowym, a na generalne traktowanie wyżej naprowadzonych postulatów Związku nie mógłby się zgodzić żaden uczciwie myślący dorektor. Ocenę tego powiedzenia pozostawia Związek opinji publicznej, której zresztą dyrekcja także w tem niedocenia, że publicznie argumentuje, iż żądania Związku, domagające się z powodu masowych redukcyj świadczeń nieco większych, niż je przewiduje wydana niedawno „ustawa o umowie o pracę pracownika umysłowego" — która przewiduje z natury rzeczy minimum świadczeń i żadnej nie kładzie tamy liberalności pracodawcy, iż żądania te **„naruszają nazwaną ustawę, oraz dotychczasowy stan prawny w Państwie".** —

Złe sumienie dyrekcji przejawia się także w operowaniu we wspomnianym komunikacie zatrutemi strzałami. Dyrekcja zarzuca **pewnej stronie** przedstawicieli Związku tendencję eo „rozbicia rokowań", bo „ktoś chce wywołać ferment w przemyśle naftowym i utrudnić **jedynej polskiej dyrekcji** dużej firmy naftowej spełnienie zadania sanacji przemysłu naftowego". — Insynuacja ta, zdążająca do wprowadzenia w sprawę momentów narodowościowych, zasługuje na jaknajostrzejsze napiętnowanie. Związek stoi na gruncie czysto obywatelskim i bezpartyjnym, i jest dalekim od chęci wywoływania jakichkolwiek fermentów, a przy pertraktacjach z dyrekcją „Premjera" okazał jaknajdalej idącą ustępliwość. Nikt ze Związku nie chce przeszkodzić sanacji, ale nie może ona odbywać się tylko kosztem pracowników, a stwierdzić należy w imię prawdy, że **„jedyna polska dyrekcja"** jest w istocie na usługach i pod kontrolą obcego kapitału i zagranicznych spekulantów, w których duchu i na których korzyść jest czynną. Nie wystarczy nazywać się Polakiem, ale trzeba nim także być.

Mimo pogróżek dyrekcji, Związek będzie bronił interesów swych członków właśnie z punktu widzenia prawdziwego patrjotyzmu wszelkiemi dozwolonemi środkami, przyczem pewny jest poparcia sprawiedliwej opinji publicznej, i w niedługim czasie społeczeństwo polskie dowie się, że rola dyrekcji „Premjera", niewinnego baranka, była rolą podstępnego lisa.

WIEC W BORYSŁAWIU.

Wobec zerwania pertraktacyj przez koncern Tow. Naft. „Premjer" — prowadzonych ze Związkiem Zawodowym Prac. Umysł. Przem. Naft.

w Polsce w sprawie odpraw dla redukowanych masowo pracowników umysłowych w przemyśle naftowym, a które następują w związku z dokonaną fuzją trzech wielkich firm w jeden koncern naftowy „Premjer" — o czem niedawno pisaliśmy — Związek Zawod. Prac. Naft. — zwołał na dzień 6 b. m. w Borysławiu wielki wiec, celem zajęcia dalszego stanowiska wobec koncernu Tow. Naft. „Premjer".

Wiec ten odbył się przy przepełnionej, największej sali „Sokoła" w Borysławiu, na którym zjawili się przedstawiciele władz oraz posłowie Dr. Bronisław Wojciechowski (BBWR) i Maksymowicz (Undo).

Szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych rokowań z koncernem Tow. Naft. „Premjer" — zdał prezes Związku Prac. Umysł. p. Władysław Kobak, z którego to sprawozdania dowiadujemy się, że, mimo zapewnień przez Generalnego Dyrektora inż. Hłaskę — Pana Ministra Kwiatkowskiego, o całkowitem zrealizowaniu postulatów pracowników umysłowych, oraz nadto zapewnień delegacji prac. umysł. w pierwszym dniu konferencji, o dobrej woli i obywatelskiem stanowisku Tow. Naft, „Premjer" — zapewnienia te stały się dla pracowników naftowych złudnemi, tembardziej, że delegacja pierwotne swe postulaty poza-ustawowe, domagające się odprawy 6-cio mies. pensji i pensji jeden miesiąc za każden przepracowany rok przy zwolnieniu, zredukowała do 3 mies. pesji i $^1/_2$ mies. za każden rok.

Odrzucenie postulatów pracowników naftowych, wydaje się dla opinji publicznej i samych pracowników, tem dziwniejsze, że dyrekcja Tow. Naft. „Premjer" wszystkich dyrektorów i prokurzystów sfuzjonowanych firm, jak się wyraził sprawozdawca odprawiła „po królewsku" — dając każdemu z nich jako odprawne na otarcie łez po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt tysięcy dolarów amer., na dowód czego przytoczył, że Dyr. Segal otrzymał 100 tys. dol., a cały szereg innych otrzymało już zaliczkowe odprawy od 5 tys. dol. w górę.

Po przemówieniach posła Dr. Wojciechowskiego i posła Maksymowicza, zapewniających o pełnem z ich strony zrozumieniu groźnej sytuacji oraz poparciu przez swe stonnictwa akcji samoobrony prac. umysł., rozwinęła się rzeczowa dyskucja, w której dało się wyczuć wielkie rozgoryczenie z powodu krzywdy zadanej pracownikom umysłowym przez kapitał zagraniczny kierowany przez polską dyrekcję koncernu Tow. Naft. „Premjer".

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję, z której ważniejsze punkty podajemy:

1) Jakkolwiek byt pracowników umysłowych przemysłu naftowego redukowanych, masowo bez odpraw przez koncern Tow. Naft. „Premjer", jest poważnie zagrożony, to jednak ofiary redukcji ufają, że miarodajne czynniki, a w szczególności p. Minister Przemysłu i Handlu oraz p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, stojący na straży wykonania wszelkich konwencji międzynarodowych i ustaw krajowych o opiece socjalnej, wezmą ich w obronę i nie dopuszczą do tego, by długoletni pracownicy umysłowi przemysłu naftowego obecnie redukowani, zostali zepchnięci na dno nędzy przez kapitał zagraniczny.

2) Pracownicy umysłowi przemysłu naftowego, ufając dalej w sprawiedliwy arbitraż Rządu, do którego polecają się udać swym delegatom Związku Zawodowego i przez który to arbitraż spodziewają się pomyślnego załatwienia ich żądań, **zaniechają obecnie uciekania się do akcji strejku generalnego, gdyż zdają sobie dokładnie sprawę, że nietylko ucierpiałby na tem przemysł naftowy lecz i ogół** społeczeństwa polskiego i spokój Państwa, do czego jako lojalni obywatele nie chcą dopuścić, jednak broń tę pozostawiają sobie jako ostateczność.

3) Wiec upoważnił Zarząd Związku Zawodowego Prac. Umysł. Przem. Naft. w Polsce do odniesienia się do czynników sejmowych z prośbą o współdziałanie w dążeniu do złagodzenia katastrofy redukcji i jej skutków oraz pomylśne załatwienie w sesji jesiennej dekretów Prezydenta Rz. P. w przedmiocie ustaw socjalnych, a w szczególności ustawy o najmie pracy, któraby przewidywała odprawy dla redukowan ch — jeden miesiąc za każdy przepracowany rok.

4) W końcu wiec upoważnił Związek Zawodowy do podjęcia w odpowiednim momencie, łącznie z innymi organizacjami zawodowymi istniejącymi w przemyśle naftowym — akcji — któraby wprowadziła dla wszystkich pracowników przemysłu naftowego — umowę zbiorową — chroniącą tychże przed samowolą pracodawców przy niewystarczających ustawach z dziedziny ochrony pracy.

* * *

W konsekwencji uchwały z odległego wiecu w dniu 14 sierpnia b. r. została przyjęta przez pana Ministra Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowskiego, delegacja Związku Zawod. w osobach kolegów: Kobaka Władysława, Słotwińskiego Leopolda z Borysławia, Funkensteina Klemensa ze Lwowa, oraz delegata koła Warszawa prowadzona przez posła (BBWR) p. Bronisława Wojciechowskiego.

Na przeszło godzinnej audjencji, delegacja przedstawiła panu Ministrowi groźne położenie pracowników umysłowych w jakim ci się obecnie znaleźli, a nadto poinformowała o przebiegu pertraktacyj z dyrekcją „Premjer" i o jej końcowym rezultacie.

Pan Minister po uważnem wysłuchaniu wywodów delegacji, zapewnił, że postulaty przedstawione rozpatrzy i wespół z p. Ministrem Pracy i Opieki Społ. sprawą się zajmie — przyczem prosił nadto o przedłożenie mu pewnych dat cyfrowych, odnoszących się do redukcyj prac. umysł. i odpraw dyrektorów.

To samo życzliwe stanowisko zajął naczelnik Wydziału Min. Pracy i Opieki Społ. p. Ulanowski, który w zastępstwie nieobecnego Ministra, delegację przyjął i który oświadczył nadto, że po powrop. Ministra z urlopu sprawę mu przedłoży. U obu Ministrów złożono obszerne memorjały.

INTERWENCJA RZĄDU.

Zerwanie rokowań, prowadzonych bezskutecznie w okresie paru miesięcy z Zarządem Koncernu naftowego „Premjera" zmusiło Zarząd Związku do zwrócenia się o interwencję w sprawie zatarg z „Premjerem" do opowiednich Ministerstw.

Na podstawie uchwał wiecu odbytego w Borysławiu w dniu 13 sierpnia r. b. wyjechała dele-

gacja Związku do Warszawy. W skład delegacji weszli koledzy: Prus, Kobak, Holewiński i Funkensztein. Delegacja była przyjęta z powodu nieobecności p. ministra Jurkiewicza przez Naczelnika Wydziału p. Ulanowskiego, któremu zreferowała cały przebieg sprawy rokowań z „Premjerem“, kładąc nacisk na olbrzymie odszkodowania wypłacone dyrektorom sfuzjonowanych przedsiębiorstw naftowych, i domagając się niezwłocznego wkroczenia Ministerstwa z interwencją z powodu niesłychanego pokrzywdzenia zredukowanych z powodu fuzji pracowników naftowych.

Niezależnie od powyższego delegacja złożyła p. Naczelnikowi Ulanowskiemu wyczerpujący memorjał w sprawie nie stosowania w przemyśle naftowym w stosunku do pracowników umysłowych ustawy o Czasie Pracy w Przemyśle i Handlu.

Zarówno co do jednej jak i co do drugiej sprawy, p. Naczelnik Ulanowski przyrzekł gorące zajęcie się, a przedewszystkiem gruntowne zbadanie, celem doprowadzenia do zlikwidowania istniejących od dłuższego czasu zatargów, a temsamem umożliwienia normalnej pracy na terenie zagłębia naftowego.

Delegacja w tym samym składzie przy udziale posła Wojciechowskiego udała się do Ministra Przemysłu i Handlu, przez którego została przyjęta na godzinnej audjencji. Delegacja przedstawiła p. Ministrowi Kwiatkowskiemu szczegółowo przebieg zatargu, kładąc nacisk na nieustępliwe, a nawet prowokacyjne stanowisko władz Koncernu naftowego „Premjera“ p. Minister Kwiatkowski przyrzekł zbadanie przedstawionej sprawy i ustosunkował się do postulatów Związku życzliwie.

Delegacja Związku po powrocie składała sprawozdanie na wiecu pracowników naftowych we Lwowie. Wiec odbył się w wielkiej Sali Izby Handlowo-Przemysłowej. Uczestnicy wiecu wypełnili salę po brzegi. Dał się zauważyć również napływ przedstawicieli innych związków pracowniczych, ze względu na żywe zainteresowanie wszystkich związków pracowników umysłowych sprawą zatargu z „Premjerem“. Zainteresowanie tą sprawą zatacza coraz to szersze kręgi.

Na sali byli obecni przedstawiciele władz miejscowych, przez co również wykazali swoje wysokie zainteresowanie. Wiecowi przewodniczył kol. Rotter. Sprawozdanie z wyjazdu do Warszawy składali kol.: Kobak i Funkenstztejn.

Szczegółowe sprawozdanie z wiecu we Lwowie, jak również treść złożonych memorjałów, ze względu na brak miejsca — podamy w numerze wrześniowym.

Produkcja ropy naftowej w okręgu borysławskim w lipcu 1928 r.

Liczby całe oznaczają cysterny à 10.000 kg., liczby dziesiętne cetnary metryczne à 100 kg).

GALICJA	
Andrzej	—·—
Aldona	8·12
Aldona III	11·34
Alfred	1·00
Horodyszcze I	5·77
Horodyszcze III	10 11
Horodyszcze IV	5·41
Horodyszcze V	1 93
Horodyszcze VII	188.37
Horodyszcze VIII	66·76
Józef I	55·96
Józef II	9·62
Józef III	25·29
Pontresina I	2 50
Pontresina II	17·15
Pontresine III	23·81
Pontresina IV	6·03
Pontresina V	5·39
Wanda I	20·18
Wanda II	0.97
Zofja I	14 62
Zofja II	3·43
Zofja III	18·18
Zofja IV	9·42
Zofja VI	18·13
Zofja V	—·—
Zofja VIII	17·27
Juljusz	—·—

STANDARD	
Camus IV	9·47
Drasch	—·—
Galatti III	6.76
Hûnt	5 85
Horodyszcze II	87·43
Horodyszcze IV	6·28
Jerzy IX	30·88
Mraźnica I	6·01
Mraźnica II	34 21
Mraźnica III	9 01
Mraźnica IV	5 09
Mraźnica VI	.—
Mraźnica XII	58·90
Ratoczyn I	6·28
Rena VIII	2·23
Sadler XII	35·17
Ralli II	—·—
Standard II	129·17
Standard I	—·—

LOCKSPEISER	
Frania	7.03
Genia	2·45
Luiza	12 77
Otylia	4·06
Paryż	2·57
Władyslaw	1·69

HERMAN BLOCH	
Aurora	—·—
Edison I	—.—
Edison II	—·—
Kralup	—·—
Moneta	—.—
Ropa	4·66
Szczęść Boże	3·52

RELLA-MELLA MRAŻ. S-ka.	
Pogoń	9·00
Rella	10·27
Mella	65·03
Oskar	3·08
Beno	40·95

BONARIVA	
Guido II	33 07
Livia II	5 82

OIL INVESTORS	
Donamon II	17 80
Donamon III	—·—
Milano	24 68
Pontresina brit.	6 14

BROWAK	
Gottesman	—·—
Krakus	11·10
Wrocław	4·03

POLONIA-DESPI	
Oleum	0·98
Renia	—.—
Łaszcz	1·76
Tatra	1·01

GIZELA	
Monte Carlo	21·79
Tryskaj	8·47
Tadzio	12·33
Vila	—·—

ŁAPACZKI	
Loewenterz	—·—
Sop	14 08
Tekrin	29·48
Tow. „Ursus“	—·—
Weingarten	—·—

SCOTT & BUBER	
Banzay	5·75
Elgin	—·—
Georg	2·72
Piast	19·22
Zdzisław	6·53

NAFTA BORYSŁ.	
Mary I	5 56
Mary II	2 62
Mary III	4·99
Mary V	3·59

IRIAG	
Baku	2·05
Krakowianka	7·10
Mateusz	2 93
Józefina	2·45

OMNIUM	
Dziunia	11·65
Vera	0.98
Uras	7 74

PREMIER	
Boxall	11·69
Borak I	2.43
Bar. Popper II	6·36
Cesia	2·99
Dereżyce III	11·59
Dereżyce IV	12 74
Długosz	5·76
Dorrit	1 33
Edna IX	0.73
Eglon	15·98
Etlen V	5 87
Gal. Ska II	0 74

PREMIER

Gal. Ska IV	—·—
Georg XVII	5·29
Henry VIII	6·43
Hubicze II	2·43
Kalifornia II	5·95
Lusia	6·08
Marcel I	8·49
Marg. Grace X	22·68
Milicent	6.15
Magdalena	3·43
Marja Teresa II	43·76
Marja Teresa I	—·—
Marja Teresa IV	7·80
Marja Teresa V	1·14
Stateland II	5·05
Pluto	6·77
Stateland V	3·51
Stateland VI	67·43
Stateland X	30·22
Stateland XI	60·89
Stateland XII	25·46
Stateland XV	46·68
Stateland XVIII	26·40
Stateland XIX	54·81
Sydney	36·80
Vanderbergh	1.14
Waliszko	34·45

NAFTA

Fotogen II	12·61
Fotogen III	8·76
Fotogen IV	10·53
Fotogen X	9·91
Halina	14·53
Jan Kanty VIII	5·27
Jan Kanty X	5·25
Ludwik	27·41
Jerzy	—·—
Konrad	155·47
Syndykat 29	2·01
Syndykat 30	6·98
Syndykat 31	1·44
Sfinks	13·47
Ullmann	42·74
Zawisza	27·24
Nafta 31	·—
Nafta 33	·—
Jakób	13·04

LIMANOWA

Aleksander II	15·70
Aleksander III	14·12
Bernard	12·28
Berta I II	3·28
Foch I	29·99
Gottfried II	2·87
Gottfried III	22·05
Golttfried V	2.64
Gottfried VII	2·12
Gottfried VIII	6·12
Gottfried IX	9·67
Gottfried X	0·26
Gottfried XI	—·—
Joffre I	19·78

LIMANOWA

Joffre II	213·02
Petain	·—
Kozak	40·04
Ratoczyn IV	6·45
Ratoczyn V	13·55
Ratoczyn V	—·—
Ratoczyn IX	1·99
Ratoczyn X	1·78
Ratoczyn XI	5·99
Ratoczyn XV	4·34
Ratoczyn XXIV	1·55
Ratoczyn XXV	36·51
Ratoczyn XVI	0·55
Ratoczyn XXVI	2·90
Silva Plana I	4·07
Silva Plana II	3·51
Silva Plana III	0·74
Silva Plana V	2·00
Silva Plana VII	1·19
Silva Plana IX	2·44
Silva Plana XII	18·60
Silva Plana XI	22·88
Silva Plana XVI	1·14
Silva Plana XVII	8·57
Silva Plana XIX	11·46
Silva Plana XX	11·81
Silva Plana XXI	11·10
Union I	31·95
Union III	—·—
Union IV	8·11
Union V	24·07
Wiara II	33·98
Łapaczki	1·82

NAFTOWY PRZEM. MAŁOPOLSKI

Eleonora	13·36
Elza	5·26
Emanuel	1·81
Kujawy	5·19
Laura	3·25
Merkur	8·04
Walka	47·14

SCHEINFELD i BRONIOWSKI

Nafta I	0·87
Nafta II	0·43
Nafta V	7·51
Nafta XI	2·67
Banknot	2·32
Hala	—·—

Gal. Karp. Naf. Tow. Akc.

Apollo I	4·46
Apollo II	12.84
Bank 19	4·73
Bukowice 21	4·53
Bukowice 24	40·26
Bukowice 26	14·43
Bukowice 27	5·88
Bukowice 30	7·61
Champagne I	5·93
Champagne II	0·31
Dąbrowa IV	35·71
Dąbrowa VIII	27·65
Fortuna I	1·44
Fortuna II	11·49

Gal. Karp. Naft. Tow. Akc.

Fortuna III	3·84
Fortuna IV	3·20
Glinnik 35	0·03
Glinnik 36	13·25
Małkowski	22·95
Oil King	5·13
Oleks	3·36
Pastewo	1·41
Ratoszyn 54—55	—·—
Stanisław	17·70
Vulkan I	—·—
Vulkan II	6·[illegible]0
Vulkan III	8·84
Vulkan Hor.	7·85

FANTO

Bertold I	10·67
Bertold III	13·63
Bruno	8·83
Daisy	1·71
Dawidmann II	1·52
Dawidmann III	1·52
Halla	1·94
Elzbieta	27·46
Fanto 58	54·35
Fanto 59	11·94
Filip II	5·90
Babycz	0·67
Freudenheim	4·28
Gliński	7·27
Herzfeld I	15·74
Herzfeld II	21·73
Horodyszcze I	—·—
Joanna III	0·92
Kniep	25·33
Marja	16·25
Meta II	2·87
Paulus	1·66
Piłsudski I	4·74
Piłsudski II	25·45
Piłsudski III	5·93
Pax	75·96
Robert	9·38
Rossberger	0·13
Zyghard I	14·14
Zyghard II	16·29
Zyghard III	9·12
Zeus	1·40
Liliom	7·11
Irena	18.77

INNE

Albion	1.02
Bukowice XXII	7·62
Aladar	1·21
Blochówka I	3·17
Blochówka II	8·02
Blochówka III	4·99
Bronisław	21·87
Borysławski I II	9·34
Bohemia	4·09
Barbara	13·08
Harding	2·65
Ella	15·23
Kolumbja	7·15
Urycka S-ka	4·29
Bank VI	0·74
Bank 31	2·11
Oswald	0·68

INNE

Paweł	1·01
Odra	0·95
Fiume	1·84
Oil Spring	10·79
Diamant	3·11
Dąbrowa VI	0·71
Celina	6·12
Erna	1.34
Ekwiwalent	38·40
Eros	1·78
Ewa	12·13
Estera	2.07
Fortuna	2·04
Gerta I II	1·82
Goplana	4·10
Hilda	7·91
Henryk	2·21
Henryk Skoczyński	4·16
Janina I II	8·16
Januś	1·94
Jawa	5·16
Jutrzenka	5·24
Kamila	3·65
Karla I II	4·89
Kinga I II	5·88
Kościuszko	2·12
Las szlachecki	0·59
Leon	9·06
Lenaryl	6·75
Lohengryn	42·34
Los Ongelos	1·76
Litwa	5·25
Lilien	1·03
Kopernik	8·10
Melania	7.89
Minerva	7·21
Montana	1·42
Mukden I	1·40
Nelson	7·31
Oil Star	9·00
Petrol	51·12
Parcival	3·90
Polska Nafta VI	9·00
Piotr	2·97
Ponurnia	0·93
Petromonte	9·04
Record	2·22
Rosa Renta	1·82
Renata	3·99
Roman	3·07
Stefa	3·65
Stefan	1·01
Stella	0·49
Sezam	1·72
Tryumf I—IV	56·12
Terlecki 7	2·01
Tomasz I III	1·62
Wanda	9.13
Zgoda	3·65
Znicz	6·64

Ropa Urycka

Ska dla gazów ziemn.	—·—
Urycka Ska	—·—

SUMA PROD. ROPY BORYSŁAW.

Premier	597·46
Naft. Przem. Małop.	84·04
Karpaty	271·15
Fanto	424·61
Galicja	546·74
Nafta	343·54
Limanowa	667.02
Herman Floch	8·18
Lockspeiser	30·57
Polonia-Despi	3·75
Browak	15·13
Gizela	42·60
Iriag	14·53
Ska Bella Mella	128·94
Oil Investors	48·62
Omnium	20·38
Scott & Bube	34·[illegible]2
Nafta borysl.	16·76
Standard Nobel	432·74
Bonariva	38·89
Inni	544·54
Łapaczki	43·56
Scheinfeld Broniowski	13·85
Razem . . .	4371·82

TŁOCZONO PRZEZ FIRMY:

Petrolea	2552·01
Karpaty	472·11
Galicja	914·96
Standard Nobel	432·74
Razem . . .	4371·82

Ropa mraźnicka

Adela	—·—
Wezuwjusz	—·—
Backenroth H.	4·17
Faustyna	1·97
Jakób	1·30
Lindenbaum XVII	5·72
Mirjam	1·14
Violetta	—·—
Wybuch	0·99
Skarb	1.02

Ropa schodnicka

Triumf	—·—
Azja Ameryka	0·59
Blanka	2·32
Backenroth Ab. junr.	23·19
Backenroth Abr. sen.	9·86
Backenroth I. i M.	3·51
Galicja	60·54
Ulan	1·26
Backenroth Ida	0·66
Winiarz, Pasieczki	19·59

Ropa Pereprost.

Fela	2·93
Podwawel	1·07
Perepr. Spółka	0·99
Rudolf	1·09
Silva nova	—·—

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKOW BANKOWYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

Juljan Gębski.

WARUNKI PRACY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, po zebraniu dość szczegółowego materjału, dotyczącego warunków pracy pracowników bankowych w całym szeregu państw świata, wydało ciekawy biuletyn, który w streszczeniu będziemy podawali w naszem piśmie. Dotychczasowe nasze informacje, dotyczące terenów zagranicznych były skąpe. Zasadniczą przeszkodą jest brak środków, któreby umożliwiały Związkowi Bankowców wysyłanie delegatów na międzynarodowe Zjazdy celem zadzierzgnięcia bliższych stosunków koleżeńskich z zagranicą. Momentem przełomowym był strajk kolegów Banku Dyskontowego w Warszawie.

Zagranica, mimo naszej absencji, można śmiało rzec, pierwsza pospieszyła nam z pomocą materjalną. Całe szpalty gazet zagranicznych poświęcono strajkowi.

Ten pierwszy wypad Związku Bankowców w Polsce zagranicę został utrwalony przez nawiązanie koleżeńskich stosunków.

Opracowany Biuletyn M. B. P. dotyczy następujących państw: Anglji, Niemiec, Austrji, Belgji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Italji, Polski, Japonji, Czechosłowacji.

Rozległość i miarodajność informacji dość niejednorodne. Informacje te są, niewątpliwie, niekompletne, sądzimy to na podstawie informacji dotyczących Polski.

Międzynarodowe Biuro Pracy nie posiadało widocznie, ani czasu, ani też środków na przeprowadzenie ankiety bardziej obszernej i wyczerpującej temat oraz opracowanej na zasadach ściśle naukowych.

Informacje te, pomimo że nie są kompletne, jednakże przedstawiają pewną wartość i są rzeczywiście niezbędne dla każdego, kto pragnie zaznajomić się z międzynarodowym ruchem pracowników bankowych,

I. ORGANIZACJE PRACOWNIKÓW BANKOWYCH

W Italji istnieje około 50.000 pracowników — mężczyzn i około 10 000 — kobiet. Są oni zorganizowani, stosownie do zarządzeń ustawy Nr. 563 z dnia 3-go kwietnia 1926 r. oraz Dekretu Królewskiego Nr. 1130 z dn. 1 lipca 1926 r. i są — zgrupowani w „Federazione dei Sindicati Fascisti delle Banche".

We Francji istnieje około 50.000 pracowników bankowych, z czego blizko 20 000 kobiet.

Pracownicy ci wchodzą w skład zrzeszeń następujących:

1. Fédèration Nationale des Syndicats des employès de le Finanse", która grupuje 10 000 członków i wchodzi w skład paryskiej C. G. T. (Generalnej Konfederacji Pracy).

2. „Employès de Banque Independents" grupująca 8 000 członków i wchodząca w skład „Rady Zawodowej prawodawstwa socjalnego i pracowniczego" w Paryżu.

3. „Assotiation chrètienne" wchodząca w skład „Generalnej Konfederacji pracowników chrześcijańskich" w Paryżu.

4. „Assotiation Nuitaire" grupująca 2.000 członków, a wchodząca w skład „Generalnej Konfederacji Pracowników Zjednoczonych".

W Czechosłowacji istnieje koło 12.000 pracowników bankowych — mężczyzn i 2.000 kobiet.

Pracownicy ci są zgrupowani w dwu zrzeszeniach:

1. „Sdruzeni penezniko urednictwa" (Praga II Prikopy 14) obejmujące 7.130 członków z których 5 300 są pracownikami bankowymi. Wchodzi ono w skład „strech odborowych organisrei sonkronieko urednictwa a obchodniko pomocnictwa", związku pracowników przemysłowych, handlowych i transportowych i t. d...

2. „Swaz bankownich a sporitelnich uredniku" obejmująca 5.863 członków z których koło 5.000 są pracownikami bankowymi. Wchodzi ona w skład związkusyndykatów czechosłowackich („Odborowe zdruzeni ceskoslovenske").

W Anglji istnieje koło 60.000 pracowników bankowych (włącznie z woźnymi wśród personelu męskiego i zamiataczkami wśród-żeńskiego).

Istnieje tam zrzeszenie pracowników „Bank Officers Guild" grupujące około 23 000 członków, lecz nie jest ono uznane przez banki. Pozatem, pomimo że zauważono w kilku bankach różne zrzeszenia wewnętrzne, lub zrzeszenia personelu są one całkowicie autonomiczne i nie współpracują ani między sobą, anitež „Guild".

W Niemczech liczba pracowników bankowych jest obliczana na 100 000 do 110.000, z czego 20 do 25 % kobiet.

Należą oni do zrzeszeń następujących:

1. „Deutscher Bankbeamten Verein E. V." grupująca 60.000 członków i wchodząca w skład „Gewekeschaftsbund der Augestellten".

2. „Allgemeiner Verband der deutschen Bankangestellten" grupujące 31.000 członków i wchodzące w skład „Allgemeine Freie Angestelltenbund".

3. „Reichsverband der Bankkassenboten und technischen Bankgestellten Deutschlands" grupująca około 3.000 członków.

4. „Deutschnationaler Handlungsgehilfenverband".

5. „Vereinigung für Oberbeamten im Bankgewerbe" grupująca koło 5.000 członków i wchodząca w skład „Vela" (Vereinigung leitender Augestellten").

Austrja liczy 11.000 pracowników bankowych z czego 1.900 kobiet. Cyfry te obejmują również pracowników banków prywatnych.

Należą oni do następujących organizacji:

1. „Reichsvreein der Bank und Sparkassenbeamten Oesterreichs" grupujące 8.300 członków.

2. „Bund der Bank — und Sparkassengehilfen in der Republik Oesterreichs" grupujący 2.400 członków.

3. Sekcja pracowników bankowych „Gewerkschaft der deutschen Augestellten".

4. Sekcja pracowników bankowych „Zentral Verband Christlicher Angestellten".

Co się tyczy Japonji, to nie można co do niej podać do wiadomości żadnej wiarogodnej statystyki o liczbie pracowników bankowych, nie istnieją tam również zrzeszenia tych pracowników.

II. REGLAMENTACJA WARUNKÓW PRACY PRACOWNIKÓW BANKOWYCH.

W Italji w kwietniu 1927 roku została przez „Związek Centralny Pracodawców i Pracowników" stworzona „narodowa umowa zbiorowa" (Conventione Nazionale Bancaria).

Umowa ta zawiera przepisy i zasady, które stanowić mają podstawę do stosunków między poszczególnymi bankami i ich personelem. Jednakże umowa ta nie wyznacza poborów. Wysokość ich jest pozostawiona ocenie poszczególnych banków, które je wyznaczają zgodnie ze swemi zdolnościami płatniczemi, oraz w zależności od dystryktów, w których banki te rozwijają swą działalność.

Od tego czasu zajęto się uzgodnieniem tych zasad i przepisów z warunkami eksploatacji poszczególnych przedsiębiorstw. W związku z tem „Federazione Nationale Fasciste dei Bancari" odbyła konferencje w 19 większych miastach. Od jesieni 1927 roku koło 40 banków wprowadziło umowę zbiorową w życie, między innymi „Banco Commerciale", „Banca di Roma", „Banca Nazionale di Credito", „Credito Italiano", Banco Commerciale Triestina", „Banca Popolare di Novara", Konte dei Paschi di Siena". W roku 1927, 60% pracowników bankowych pracowało już zgodnie z zasadami tej umowy i można przypuszczać, że w chwili obecnej zastosowanie jej jest ogólne.

We Francji niema ogólnej umowy zbiorowej normującej pobory oraz warunki pracy.

W roku 1919 strajk paryskich pracowników bankowych został zlikwidowany za pomocą umowy zawartej pod auspicjami Ministerstwa Pracy między pracodawcami i pracownikami bankowymi. Zgodnie z brzmieniem tej umowy, pracodawcy zobowiązywali się, do omówienia z chwilą rozpoczęcia pracy w każdem z przedsiębiorstw, pewnych warunków z przedstawicielami ich personelów. Między tymi warunkami figurowały następujące: 48 godzinny tydzień pracy, wynagrodzenie specjalne za nadliczbowe godziny pracy, coroczny miesięczny urlop, ustanowienie minimum poborów początkowych, stworzenie systemu emerytalnego. Pracodawcy przyobiecali również podwyżkę poborów, a niektórzy z nich zobowiązali się do nieprzekraczania w stosunku do tych nowych poborów pewnego minimum.

Dnia 31 sierpnia 1925 roku został spisany „protokuł" konferencji między niektórymi bankierami i Ministerstwem pracy. Zebranie to odbyło się ponownie w czasie strajku pracowników bankowych. Reprezentowane na konferencji banki zaofiarowały pewne warunki pracy, między którymi figurowały następujące: każdy bank poda do wiadomości minimum całkowitych poborów poszczególnych kategorji pracowników w wieku ponad 23 lata. Banki zobowiązują się do przyjmowania na równych z wszelkiemi delegacjami ich własnych pracowników prawach — członków „izb syndykalnych" „Federacji Narodowej Syndykatów Pracowników Finansowych", pod warunkiem, że te ostatnie delegacje będą się składać wyłącznie z pracowników wchodzących w skład danego banku. Pracodawcy zobowiązują się do rozpatrywania z temi delegacjami wszelkich kwestji, które mogłyby je interesować.

Z tych pertraktacji zdaje się wynikać, że zgodnie ze zdaniem banków francuskich, warunki pracy powinny być wyznaczane na mocy obustronnej ugody między poszczególnymi bankami i ich personelem, oraz że instytucje kredytowe są przeciwne zawarciu umów zbiorowych ze zrzeszeniami pracowników bankowych.

W Czechosłowacji wśród umów zbiorowych, prawnie zawartych w latach 1919 — 1926 r. ze Związkiem Banków Czechosłowackich, następujące utrzymały się w mocy.

a) Umowa zbiorowa (Übereinkammen) której zasady, w braku nowej umowy, są jeszcze obecnie obserwowane.

b) Pragmatyka służbowa (Dienstpragmatik) w mocy od roku 1921 do r. 1926, które zostały wymówione przez pracodawców. Zostały również zawarte specjalne umowy zbiorowe z bankami nie wchodzącymi w skład Związku Banków Czechosłowackich.

W Anglji umowy zbiorowe nie istnieją.

W Niemczech warunki pracy są normowane przez umowę zbiorową zawartą między „Reichsverband der Bankleitungen" i następującemi czterema zrzeszeniami pracowniczemi:

1) „Deutscher Bankbeamten Verein E. V.".

„Allgemeiner Verband der deutschen Bankangestellten".

3) „Reichsverband der Bankkassenboten und technischen Bankgestellten Deutschlands", oraz

4) Deutschnationaler Handlungsgehilfenverband.

Umowa ta jest w mocy od 31 marca 1928 r. i zastosowanie jej rozciąga się na terytorjum całego państwa.

Niezależnie od umów zbiorowych posiadają, poszczególne banki statut personelu i instytucji odnośnie do ich spraw wewnętrznych.

W Austrji warunki pracy są normowane za pomocą narodowych umów zbiorowych. Oto umowy będące obecnie w mocy:

1o Umowa zbiorowa zawarta między „Reichsverband der Bank und Sparkassenbeamten Oestreichs" z jednej strony, oraz „Verband Oesterreichische Banken und Bankiers" z drugiej strony. Umowa ta wygasła z dniem 1 grudnia 1924 roku, lecz w rzeczywistości, zarządzenia jej są w dalszym ciągu obserwowane w oczekiwaniu nowej umowy, która już jest w przygotowaniu.

2o Reforma systemu emerytalnego (1924 — 1926).

3o Ugoda z r. 1927 o emeryturach.

Umowy te są zawarte między temi samemi stronami co i pierwsza.

4o Pragmatyka służbowa (Dienstpragmatik) stworzona za obustronną zgodą między głównemi bankami i „Reichsverein'em". Jej zarządzenia zostały częściowo zastąpione przez reformę poborów (Besoldungsreform) oraz umowy zbiorowe zawarte później.

Warunki pracy pracowników bankowych, w granicach, w których nie określa je umowa zbiorowa, są normowane przez kodeks pracy.

„Bund der Bankgehilfen" wolał by warunki pracy były normowane przez kodeks pracy (Angestelltengesetz).

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

W Japonji każdy bank określa samodzielnie warunki pracy swych pracowników. Przepisy te są poufne, toteż uzyskanie takowych okazało się niemożliwem.

(d. c. n.)

CZY TAK WYPADA POSTĘPOWAĆ.

Pisaliśmy niejednokrotnie o skandalicznych warunkach pracy i płacy na terenie łódzkich banków, których dyrektorzy chcieliby, ażeby niedostatecznym personelem pracować dzień i noc, oczywiście w godzinach ponadliczbowych darmo, a potem chwalić się przed swymi mocodawcami cudownymi wynikami gospodarki, wykazując wcale pokaźne zyski.

Dzięki energicznemu wystąpieniu Związku stan ten uległ radykalnej poprawie. W całym szeregu banków praca pozabiurowa, naskutek zarządzeń Głównego Inspektora Pracy została skasowana, względnie jest opłacana w myśl Ustawy o czasie pracy.

Że niektórzy oporni dyrektorzy „cichaczem" chcą się wymigać od stosowania się do przyjętych norm świadczy poniższy wypadek. Na terenie m. Łodzi istnieje oddział Banku Przemysłowców w Poznaniu, dyrektorem jest p. Stolarczyk, który nie uznaje godzin przepisowych, urlopów i t. p. —

Naskutek interwencji łódzkiego oddziału naszego Związku p. Stolarczyk wyraził życzenie odbycia konferencji, na której solennie przyrzekł sprawy godzin nadliczbowych i urlopów uregulować. Ponieważ po kilku dniach poprawy stosunki wróciły do pierwotnych zmuszeni byliśmy zwrócić się do Głównego Inspektora pracy, celem spowodowania inspekcji.

A teraz jak wygląda Bank w imieniu którego dyrektor Stolarczyk występował? Czy złamane przyrzeczenie p. Stolarczyka nie podrywa powagi Instytucji. Czy przypadkiem klijentela Banku nie zechce wyciągnąć konsekwencji w stosunku do niedotrzymującego słowa dyrektora? Tak postępować, p. Stolarczyk, nie wypada! Bo wyjątkowo w bankowości klijentelę zdobywa się tylko solidnością.

W końcu podkreślamy, że pracownicy w tej instytucji są zatrudnieni od 10—12 godzin dziennie bez specjalnego wynagrodzenia i przy, naprawdę głodowych pensjach (150—250 złotych)

Warunki prenumeraty:		W KRAJU	ZAGRANICĄ		W KRAJU	ZAGRANICĄ
	rocznie	zł. 6.—	zł. 8.—	kwartalnie	zł. 1.50	zł. 2.—
	półrocznie	„ 3.—	„ 4.—	miesięcznie	„ —.50	„ —.70

CENA OGŁOSZEŃ: jedna strona — 150 zł., pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

Komisja Redakcyjna: Dabulewicz Sławomir, Elektorowicz Witold, Gębski Juljan, Waśniewska Eugenja

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9—3.

Redaktor: **Sławomir Dabulewicz.** Wydawca: **Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.**

Zakłady Graficzne A. Szlachowicz i S-ka. Warszawa Nowolipie 11, Tel. 321-71.